

III. SKARGA JAKO TŁUMACZ

Magdalena Kuran¹

(Uniwersytet Łódzki)

Kazanie krótkie o Męce Pańskiej Piotra Skargi — przekład oracji Stefana Tucciego wygłoszonej przed papieżem Grzegorzem XIII

Jednym z pól aktywności literackiej Piotra Skargi była działalność translatorska. Obok dzieł tej miary co *Żywoty świętych* czy *Roczne dzieje kościelne* pozostawił on po sobie tłumaczenia drobniejsze². Wśród nich jest krótkie kazanie włoskiego jezuita, Stefana Tucciego. Umieścił je Skarga po raz pierwszy w wydaniu z 1597 roku *Kazań na niedziele i święta*³. Powtórzył w zbiorze *Kazania o siedmi sakramentach* [...], *do których są przydane kazania przygodne z 1600 roku*⁴. Kazanie to znajduje się także w późniejszych wydaniach tych zbiorów.

Kazanie poprzedza informacja tłumacząca poniekąd, dlaczego znalazło się ono w autorskim zbiorze kaznodziei. Pisał Skarga: „Iż karty zbywało, k woli niektórym przyjaciółom, przelożyło się z łacińskiego na polskie i tu położyło kazanie piękne i krótkie R. P. Stephani Tucii Societatis Iesu, które miał przed papieżem”⁵.

¹ Dr Magdalena Kuran — studia polonistyczne ukończyła w roku 1995 w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie. Od 1997 roku pracuje w Katedrze Literatury Staropolskiej i Nauk Pomocniczych Uniwersytetu Łódzkiego. Doktorat uzyskała w roku 2005 na podstawie rozprawy *Retoryka jako narzędzie perswazji w postylografii polskiej XVI w. (na przykładzie „Postylli katolickiej” Jakuba Wujka)* (druk 2007, Wydawnictwo UŁ). Publikowała w „Ruchu Literackim”, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica”, „Kościół w Polsce. Dzieje i Kultura”, „Liturgia Sacra”, „Studiach Źródłoznawczych” oraz w tomach pokonferencyjnych i okolicznościowych. Interesuje się prozą staropolską ze szczególnym uwzględnieniem kaznodziejstwa, jak też zastosowaniem retoryki w dawnych tekstach. Obecnie zajmuje się kaznodziejstwem franciszkanów-reformatów (F. Rychnowski, B. Gutowski, A. Węgrzynowicz, M. Łosiowicz).

² Szczegółowy ich opis można znaleźć w pracy M. Komorowskiej, *Prolegomena do edycji dzieł Piotra Skargi*, Kraków 2012, s. 79–101.

³ P. Skarga, *Kazania na niedziele i święta całego roku*, Kraków 1597, s. 715.

⁴ Tenże, *Kazania o siedmi sakramentach Kościoła Świętego Katolickiego. Do których są przydane kazania przygodne o rozmaitych nabożeństwach wedle czasu, których jest wypisany na przedku registr*, Kraków 1600, s. 442–443.

⁵ Tamże, s. 442.

Trudno przypuszczać, by niewielka objętość była jedynym powodem, który zaważył na wyborze tego kazania, choć nie była to rzecz bez znaczenia. Wyjątkowo krótkie jak na ówczesne standardy (niecałe dwie szpalty), pozwoliło rzeczywiście zappełnić pustą przestrzeń czwartego arkusza (pozostającą po *Kazaniu na pogrzebie królowej polskiej Anny*, w wydaniu z 1597, s. 708–715, oraz kazaniu *O chwale i radości niebieskiej*, z roku 1600, s. 436–442). Magdalena Komorowska w pracy poświęconej edycjom dzieł Skargi zwróciła uwagę, że w drukarni Andrzeja Piotrkowczyka, w której od 1585 roku ukazywały się niemal wszystkie prace polskiego jezuita, prawie niespotykana była praktyka pozostawiania pustych stron. Informacja o tym, „iż karty zbywało” jest więc wiarygodna, lecz to na pewno nie jedyne kryterium wyboru, którym kierował się Skarga.

Stefano Tuccio, którego kazanie wziął Skarga na swój warsztat, był włoskim jezuitą. W *Monumenta paedagogica Societatis Iesu* opisywany jest jako: „poeta, orator, historicus, philosophus idem ac theologus praestantissimus”⁶. Rzeczywiście zasłynął jako wybitny teolog. Wykładał we włoskich kolegiach. Był wśród nich prestiżowe Collegium Romanum⁷. Był członkiem sześciuosobowej międzynarodowej komisji powołanej w celu opracowania projektu *Ratio studiorum*. W związku z tym zwolniono go z obowiązków profesora teologii, aby swój czas, wiedzę i energię mógł poświęcić pracy w komisji⁸.

Teologia nie była jednak jedyną pochłaniającą Tucciego dziedziną. Był też cenionym dramaturgiem. Jego sztuki zdominowały włoskie sceny szkolne drugiej połowy XVI wieku⁹. Ich wpływy odnajdujemy także na polskich scenach jezuickich¹⁰. Ceniono go również jako wytrawnego oratora, czego świadectwem jest dwukrotne zaproszenie do wygłoszenia wielkopiątkowego kazania przed papieżem¹¹, czy wygłoszenie mowy na pogrzebie papieża Grzegorza XIII (ukazała się ona drukiem w Polsce, w 1585 roku)¹².

⁶ Cyt. za: L. Piechnik SJ, *Powstanie i rozwój jezuickiej „Ratio studiorum” (1548–1599)*, Kraków 2003, s. 46.

⁷ G. Calogero, *Stefano Tuccio poeta drammatico latino del sec. XVI*, Pisa 1919, s. 14. Praca ta posiada część biograficzną (s. 7–21) oraz dotyczącą twórczości włoskiego jezuita (21–93).

⁸ L. Piechnik SJ, *dz. cyt.*, s. 36, 93–97; G. Calogero, *dz. cyt.*, s. 14.

⁹ H. E. Smither, *A history of the Oratorio*, vol. 1, The University of North Carolina Press 1977, s. 28. W Rzymie ta dominacja była szczególnie. W związku z nakazem papieskim świeckie rzymskie teatry zawiesić musiały swą działalność (1547–1597).

Szczegółowe informacje na temat dramaturgicznej strony działalności Tucciego znaleźć można w pracy Mirelli Saulini, *Il teatro di un gesuita siciliano. Stefano Tuccio S. J.*, Rzym 2002.

¹⁰ J. Okoń, *Jezuicka scena religijna w Polsce XVII wieku*, [w:] *Dramat i teatr religijny w Polsce*, red. I. Sławińska, W. Kaczmarek, Lublin 1991, s. 85.

¹¹ A. et A. de Backer, *Bibliothèque des écrivains de la Campagne de Jésus ou notices bibliographiques...*, t. 6, Liège 1861, s. 567; G. Calogero, *Stefano Tuccio poeta drammatico latino del sec. XVI*, Pisa 1919. Autor wspomina tam o wydarzeniu, które być może zaważyło na powierzeniu Tucciemu zadania wygłoszenia wielkopiątkowego kazania przed papieżem. W 1582 roku Grzegorz XIII niespodziewanie zjawił się w Kolegium Rzymskim. Tuccio wystąpił wtedy przed nim z przemową (s. 14).

¹² *Soc. Jesu. Stephani Tuccii Presb. Societatis Jesu Oratio. In exequiis Gregorii XIII...*, Cracoviae, in Officina Lazari, 1585.

Interesujące nas kazanie trafiło do Skargi zapewne za sprawą licznych i ścisłych kontaktów, które polscy jezuita utrzymywali z włoskimi ośrodkami, szczególnie z Collegium Romanum. W latach 1580–1585 studiował tam choćby słynny polemista, współbrat Skargi, Marcin Śmiglecki. Wśród jego nauczycieli byli między innymi sławni Franciszek Suarez, Robert Bellarmin i właśnie Stefano Tuccio. Kazanie Tucciego, o którym będzie tu mowa, wygłoszone zostało w 1583 roku przed papieżem Grzegorzem XIII, w czasie pobytu Śmigleckiego w Rzymie. Skarga utrzymywał też stały korespondencyjny kontakt z Klaudiuszem Aquavivą, który sam stawał przed papieżem z wielkopiątkową mową w 1573 roku¹³.

Jest jeszcze jedno źródło rzucające światło na zainteresowanie Skargi działalnością Tucciego. To *Żywoł św. Franciszka Borgiasza*. Pisał w nim o pozycji, jaką zyskali jezuita za pontyfikatu Piusa V, który powierzył im penitencjarię rzymską (Skarga był zresztą pierwszym penitencjarzem, Polakiem, który tę funkcję otrzymał). Dalej podkreślił, że to właśnie spośród jezuitów wybierał Ojciec Święty tych, którzy pełnić mieli rolę papieskiego kaznodziei. Pisał:

Obrał też na swój pałac do św. Piotra kaznodzieje tegoż zakonu; pierwszy był Benedictus Palmius, po nim Salmeron, po tym Toletus, który kilku papieżom na tym urzędzie aż do roku Pańskiego 1594 służył¹⁴.

Skarga, sam od 1588 roku kaznodzieja królewski, śledził jak widać uważnie poczynania uznanych współbraci–kaznodziejów.

Był też zwyczaj, że w Wielki Piątek przed papieżem stawał mówca i wygłaszał kazanie o Męce Pańskiej. Właśnie Grzegorz XIII (1572–1585), przed którym w 1583 roku przemawiał Tuccio, zarezerwował ten przywilej dla jezuitów¹⁵. Tucciemu to zadanie powierzone zostało jeszcze raz w 1587 roku. Papieżem był wtedy Sykstus V¹⁶.

W roku 1641 w Rzymie w drukarni Vitalisa Mascardiego ukazał się wybór 50 najbardziej udatnych mów wygłoszonych przez jezuitów przed obliczem kolejnych papieży począwszy od roku 1568 aż po rok 1640. Zbiór nosi tytuł *Orationes quinquaginta de Christe Domini morte*¹⁷. Mowa Tucciego z 1583 roku rzeczywiście zwraca uwagę swą krótkością.

¹³ A. et A. de Backer, *dz. cyt.*, s. 567.

¹⁴ P. Skarga, *Żywoł św. Franciszka Borgiasza...*, [w:] *tenże, Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu na każdy dzień przez cały rok...*, t. 2, Petersburg 1862, s. 359 [reprint Wydawnictwo „Gutenberg-Print” Warszawa 1996].

¹⁵ Zob. A. et A. de Backer, *dz. cyt.*, s. 566. Znajduje się tam też wykaz kolejnych mówców występujących przed papieżem począwszy od 1573 aż po rok 1817, kiedy to Klemens XIV zastąpił jezuitów franciszkanami konwentualnymi (tamże, s. 566–568, fragment zatytułowany *Orationes de Passione Christi*).

¹⁶ Tamże, s. 567.

¹⁷ *Orationes quinquaginta de Christi Domini morte habitae in die Sancto Parasceues a patribus Societatis Iesu in Pontificio Sacello*, Roma 1641 (dwie mowy Tucciego znajdują się na stronach 61–66 oraz 99–112).

Spośród pięćdziesięciu zaprezentowanych oracji, ta autorstwa Tucciego jest najkrótsza; zajmuje niecałe sześć stron *in octavo*. Jeszcze tylko trzy mają poniżej dziesięciu stron (7 stron — 1; 9 stron — 2); 34 — od 10 do 15; 7 — od 16 do 20; 4 powyżej 20. Najdłuższe wygłosili w 1620 roku Francisco Piccolomini (30 stron), w 1632 Oddonis de Comitibus (28), oraz słynny Klaudiusz Aquaviva w 1573 roku (28 stron)¹⁸. Skarga swoje tłumaczenie wystąpienia Tucciego zatytułował: *Kazanie krótkie o Męce Pańskiej*. Lapidarność kazania Tucciego musiała zwrócić uwagę Skargi, zważywszy choćby na powszechną praktykę, którą można zaobserwować w zbiorach kazań na niedziele i święta, gdzie kazania wielkopiątkowe, ze względu na rangę uroczystości, prawie zawsze były dłuższe od pozostałych. Jednak, o czym już wspomniano, zapewne nie tylko krótkość kazania zaintrygowała Skargę, a już na pewno nie mogło chodzić jedynie o wykorzystanie go do zapelnienia pustej karty. Za tą zwięzłością szła bowiem retoryczna sprawność Tucciego, która mogła zaimponować Skardze, a być może i zainspirować tak biegłego w sztuce retoryki kaznodzieję.

W tłumaczeniu Skargi, w druku formatu *folio*, całe kazanie to dwie kolumny. Dla porównania jego wielkopiątkowe kazanie ze zbioru *Kazań na niedziele i święta* to 21 stron (42 kolumny)¹⁹.

Pierwsza rzecz, na którą warto zwrócić uwagę, zestawiając łacińskie kazanie Tucciego z jego polskim odpowiednikiem, to Skargowa wierność oryginałowi, co wcale w ówczesnej praktyce nie było częste i oczywiste. Inna sprawa, że w przypadku tak skondensowanego kazania, w którym każde słowo znaczy, zbytnia ingerencja tłumacza mogłaby naruszyć czy wręcz zburzyć misterną konstrukcję całości. Dlatego Skarga tego nie zrobił, a uważnie podążył za włoskim autorem.

Powszechną praktyką w wielkopiątkowym kaznodziejstwie (przynajmniej tym drukowanym) było, oprócz przedstawiania teologicznych i dogmatycznych kwestii związanych z ofiarą Chrystusa, opisywanie samej Męki. Bywało, że kaznodzieja chcąc w sposób szczególny skupić się na odtworzeniu Męki Pańskiej, oprócz kazania zamieszczał jeszcze jako odrębną formę Pasję. Tuccio postawił na połączenie tych aspektów, mistrzowskie w swej lapidarności i kondensacji.

Zasadniczo, pierwsze wrażenie, jakie odnosi się po przeczytaniu tekstów Tucciego i Skargi, jest takie, że mamy do czynienia z wiernym tłumaczeniem pierwowzoru. Skarga nie opuścił ani jednego zdania oryginału. Jednak szczegółowa analiza pozwala dostrzec wiele subtelności i niebywale wyrafinowanych decyzji, jakie podejmował Skarga-tłumacz przede wszystkim na poziomie retorycznym. Przedmiotem analizy będzie więc nie kazanie jako takie, ale bardziej strategię translatorskie zastosowane przez polskiego kaznodzieję.

Zostaną one opisane za pomocą retorycznego klucza. Podstawowy bowiem, Kwintylianus, podział figur języka ze względu na sposób dokonywania zmian,

¹⁸ Zob. *Index orationum et oratorum*, [w:] *Orationes quinquaginta de Christi Domini morte...* Znajduje się on na początku zbioru, po liście dedykacyjnym skierowanym do papieża Urbana VIII.

¹⁹ P. Skarga, *Kazania na niedziele i święta całego roku*, Kraków 1609, s. 161–181.

to jest *adiectio*, *detractio*, *transmutatio* i *immutatio*, znajduje także zastosowanie w teorii przekładu. Idąc za Edwardem Balcerzanem, wybitnym translatoologiem, *adiectio* byłoby to „uzupełnienie tekstu o elementy nowe”, *detractio* — to „redukcja, czyli skrócenie odcinka o pewne elementy lub pozbawienie układu stylistycznego pewnych właściwości”; *transmutatio* — to „inwersja czyli zmiana kolejności słów, zespołów wyrazowych lub układów wyższego rzędu”; *immutatio* zaś byłoby „substytucją, czyli wymianą elementów”²⁰.

1. *Immutatio*

Ten rodzaj transformacji tłumaczonego tekstu wiązał się często u Skargi z próbą oddania zastosowanej przez Tucciego figury retorycznej, która jednak ze względu na naturalne bariery brzmieniowe czy semantyczne języka polskiego była trudna bądź niemożliwa do zastosowania. Znajdujemy u Tucciego taką oto frazę (obok mamy odpowiadający jej fragment z przekładu Skargi):

Portandam <u>crucem</u> imponunt defesso, immane pondus semivivo, ut supplicij sui prius opprimatur sarcina, quam <u>cruciatu</u>	Kładą na spracowanego krzyż do noszenia, <u>ciężar</u> okrutny na poły żywemu, aby pierwej <u>ciężarem</u> męki swej ściśniony był niżli boleścią.
---	--

Skarga, chcąc zachować w obrębie frazy zastosowaną przez Włocha figurę poliptotonu, wyzyskującego alterację słów *crux* i *cruciatu*, zastępuje ją alteracją słowa ciężar — ciężarem (u Tucciego mamy bliskoznaczne *pondus* i *sarcina*).

Kolejny przykład *immutatio* widoczny jest przy porównaniu następujących fragmentów:

Vos, gravius ne <u>patibulum</u> fuerit, additamentum <u>patibuli</u> penditote	Uważcie, co było <u>cięższego</u> ? Zawieszenie, czyli przydatek do <u>niego</u> ?
---	--

Podobnie jak w poprzednim przykładzie, Tuccio wykorzystuje alterację rzeczownika (w tym przypadku *patibulum* — *patibuli*). Polski kaznodzieja nie wyzyskuje jednak współbrzmienia tych słów, a właściwie całkowicie z nich rezygnuje. Słowo „szubienica” w przekładzie tego fragmentu się nie pojawia. Wprowadza Skarga rzeczownik „zawieszenie”, bardziej pojemne, bo odnosić się może także do krzyża. Skarga robi tak być może dlatego, że *patibulum*, czyli szubienica, nie funkcjonowało w polszczyźnie jako synonim krzyża. W języku łacińskim *patibulum* pochodzi od słowa *patior* — cierpieć, cierpliwie znosić, wycierpieć. Skojarzeniowe pole manewru jest w nim więc szersze. W języku polskim zaś oprócz odniesień do urzędnika służącego wykonywaniu wyroków na pospolitych przestępcach poprzez powieszenie, szubienica innych konotacji nie miała.

²⁰ E. Balcerzan, *Poetyka przekładu artystycznego*, „Nurt” 1968, nr 4, s. 25.

Skarga wprowadza za to, niejako w zamian, wewnętrzny rym (którego u Tucciego nie ma): cięższego — niego.

2. *Transmutatio*

Kolejnym sposobem modyfikacji jest *transmutatio*, polegające na „zamianie kolejności słów, zespołów wyrazowych lub układów wyższego rzędu”²¹. W przytoczonym poniżej fragmencie Tuccio posłużył się homoioteleutonem, który polega na homonimicznej odpowiedności zastosowanych form.

In caenaculo consclerata fraus concipitur , vomitur in praetorio, osculo perficitur , luitur suspendio; Typ kontaktu: /...x/x.../	W wieczniku złośliwa się zdrada umysłiła , na ratuszu się wydała , pocałowaniem się wykonała , obieszeniem się skarala . Typ przerywany: /...x/...x/
--	---

U Tucciego pojawiają się one w tzw. kontakcie, w obrębie kolonów. Forma *concipitur* zamyka pierwszy, współbrzmiąca z nią *vomitur* rozpoczyna następny; podobnie *perficitur* kończy trzeci, *luitur* rozpoczyna czwarty. Skarga figurę homoioteleutonu przejmuje, jednak w postaci zmodyfikowanej. Formy oparte na podobieństwie brzmieniowym zamykają bowiem kolejne cztery kolony, tworząc tym samym typ zwany przerywanym zamkniętym (schematy obu z nich umieszczone są pod cytatami).

Skarga więc, paradoksalnie niejako, pozostaje zarazem wierna oryginałowi, ale jednocześnie własnej językowej intuicji. Nie trzyma się nabożnie oryginału, wprowadzając, zapewne w jego mniemaniu uzasadnione, modyfikacje. Można przecież hipotetycznie założyć, że wierne tłumaczenie wersji Tucciego, nie tylko na poziomie słów, ale i uporządkowania w obrębie struktur wyższego rzędu (kolonu) było możliwe. Brzmieć by ono mogło:

WERSJA TUCCIEGO	WERSJA HIPOTETYCZNA	WERSJA SKARGI
In caenaculo consclerata fraus concipitur , vomitur in praetorio, osculo perficitur , luitur suspendio	W wieczniku złośliwa się zdrada umysłiła , wydała się na ratuszu, pocałowaniem się wykonała , skarala się obieszeniem.	W wieczniku złośliwa się zdrada umysłiła , na ratuszu się wydała , pocałowaniem się wykonała , obieszeniem się skarala .

Skarga dokonuje jednak innego wyboru, zapewne ze względu na wyrazistsze brzmienie w języku polskim tak zastosowanej figury.

²¹ Tamże.

3. *Adiectio* i *detractio*

Trudno znaleźć przykłady uzupełnień (*adiectio*) i redukcji (*detractio*). Za przykład uzupełnienia posłużyć może taki fragment:

In aulis pontificum sacrilegus conclamatur, qui est sanctitas sacerdotum.	W domach i dworach biskupich za niezbożnego obwołany jest ten, który jest poświęcenim kapłanów.
--	--

Formułę Tucciego „*in aulis pontificum*” zastępuje Skarga określeniem „w domach i dworach biskupich”. Polski kaznodzieja prawie wcale nie dopowiada, nie rozszerza tłumaczonego tekstu. W tym przypadku mamy do czynienia z rodzajem uściślenia. Ten przykład *adiectio* dotyczy właściwie tylko warstwy leksykologicznej. Trudno znaleźć inne przykłady uzupełnień. Jeśli się pojawiają, to ostatecznie bardziej można mówić o *immutatio*, bo taki jest ich ostateczny efekt. Mamy na przykład następujący fragment:

Quid parentis exanimatę conspectum , et squalorem ? socios a religione delapsos? conviciorum aculeos? Calvarię paedorem ? difficiles viventis ne, an morientis obitus, et vitam cum morte luctantem ?	Co wspominać matki napoły żywej patrzanie i plakanie ; i odbieżenie uczniów; przymówek żądła i miejsca Kalwaryjej sromotę; i trudne żywego i umierającego dokonanie ; i żywota z śmiercią biedzenie ?
---	--

Poszczególnymi podkreśleniami (xxx, xxx, xxx, xxx, xxx) zaznaczone są współbrzmiące z sobą końcówki bądź słowa. Zastosowana tu figura homoioteletonu oparta jest na współbrzmieniu zakończeń różnych części mowy. W przeciwieństwie do homoiototonu, który dotyczył identyczności zakończeń w nominalnych częściach mowy, homioteleuton nie ogranicza się do nich. Mamy więc u Tucciego nie tylko rzeczowniki, ale i formy czasownikowe. Pewną wątpliwość może budzić przyimek *cum* i włączenie go do siatki współbrzmień (które jednakowoż niewątpliwie współtworzy). W homioteleutonie podobieństwo brzmieniowe może obejmować jedną bądź dwie końcowe sylaby (tu: *parentis* — *viventis* — *morientis*). Słowa, które sobie odpowiadają, nie muszą mieć tej samej liczby sylab i, co ważne, kolony mogą mieć w nim różną długość (tak jest tutaj). Układ współbrzmień dotyczyć może początku, środka, bądź końca zdania. Może być więc bardzo zróżnicowany, co także obserwujemy w przytoczonym fragmencie²². Mnogość różnorodnych podkreśleń (xxx×3, xxx×3, xxx×3, xxx×3, xxx×3) widoczna u Tucciego pokazuje, w jaki sposób za pomocą homoioteletonu tworzył on misterną siatkę współbrzmień, sprawiającą, że zacytowany fragment jest niezwykle harmonijny i rytmiczny. Ich rozproszenie powoduje, że współbrzmienia te nie narzucają się uchu, ale wypowiedziane, subtelnie zestrzajają się z sobą.

²² Zob. H. Lausberg, *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, przekł., oprac. i wstęp A. Gorzkowski, Bydgoszcz 2002, s. 403–405 (§725, §726, §731).

Skarga inaczej komponuje ten fragment. Pierwsze, co rzuca się w oczy, to zastosowanie polisyndetonu, figury polegającej na połączeniu kolejnych członów wypowiedzi tym samym spójnikiem. Nie znajdziemy jej w równoległym fragmencie kazania Tucciego. Na pytanie o to, jaką strategię translatorską zastosował Skarga, odpowiedzieć można, że mamy do czynienia z *adiectio* (poprzez dodanie figury, której nie ma w tekście bazowym). Jeśli jednak przyjrzeć się zestawionym fragmentom uważniej i zważywszy, jak Skarga niechętnie modyfikował mowę Tucciego poprzez metodę rozszerzania, wydaje się, że znowuż dokonał on bardzo świadomej wymiany elementów (a więc raczej *immutatio*). Nie mogąc tak różnorako zharmonizować brzmień poszczególnych wyrazów (u Tucciego było ich pięć — odpowiadają pięciu różnym podkreśleniom), zdecydował się poprzestać na dwóch (końcówka *-nie*×5 i *-ego*×2), a ostateczny efekt uzyskać przede wszystkim poprzez zastosowanie polisyndetonu (wyróżniony w cytacie spójnik „i” ×6).

Równie trudno znaleźć przykłady detrakcji, kiedy to Skarga redukowałby mowę Tucciego. Jeśli już się to zdarza, to w sposób, który nie przekłada się w żadnym razie na jakość, wymowę, znaczenie czy interpretację tekstu. Porównajmy:

[...] qui uvarum nostrarum acerbitate totus obstupescis [...]	[...] któryś od gorzkości jagód naszych zdrętwiał [...]
--	---

Ta krótka fraza, to słowa skierowane do Chrystusa, będące z jednej strony nawiązaniem do podanego mu octu (kwaśnego wina) przez rzymskiego żołnierza, ale także, metaforycznie, do krzyżowej męki spowodowanej jagodami (tj. owocami) ludzkich postępków. Skarga rezygnuje z jednego słowa *totus*, które zdaje się nie mieć dla niego w tym kontekście większego znaczenia. Podobnie jest w przykładzie kolejnym:

Conscindere templi velamen augustissimum , conscisso iam eius corpore, qui mysteria tuis operata penetralibus focis, sua nuditate nudavit.	Targaj się zasłona kościelna, bo się ciało tego targa, który tajemnice w twoich przybytkach zakryte, nagością swoją odkrył.
---	---

Tuccio, przywołując rozzdzierającą się w chwili śmierci Chrystusa zasłonę świątynną, określa ją przymiotnikiem w stopniu najwyższym *augustissimum*. Skarga pozostawia określenie „zasłona kościelna” bez epitetu. Podobnie jak w poprzednim przykładzie, słowo to zdaje się nie nieść ważnej semantycznie treści, której usunięcie zniekształciłoby i zubożyło zrozumienie zasadniczego przekazu. Jednak na tym właśnie przykładzie łatwiej można próbować dociekać takiej, a nie innej decyzji Skargi–tłumacza (decyzji wydawałoby się błahej). Fragment ten, ostatni już, posłuży też do pokazania, że translatorskie strategie, o których była mowa, częstokroć przenikają się i uzupełniają.

Jeszcze raz więc popatrzymy na przywołane przed chwilą fragmenty z Tucciego i Skargi:

<u>Conscindere</u> templi velamen augustissimum , <u>conscisso</u> iam eius corpore, qui mysteria tuis operata penetralibus focus, sua <u>nuditate nudavit</u> .	<u>Targa</u> się zasłono kościelna, bo się ciało tego <u>targa</u> , który tajemnicze w twoich przybytkach <u>zakryte</u> , nagością swoją <u>odkrył</u> .
---	--

Tuccio zastosował tutaj dwukrotnie poliptoton; najpierw anaforyczny, dwukrotnie, na początku kolonów (*conscindere* — *conscisso*), oraz w kontakcie na końcu zdania (*nuditate* — *nudavit*). Skarga też wyzyskuje dwukrotnie poliptoton, ale inaczej organizując strukturę całości. Słowo „targa” pojawia się na początku pierwszego kolonu, zaś „targa” na końcu drugiego (mamy więc do czynienia z anaforyczno-epiforycznym powtórzeniem na poziomie kolonów). Drugi poliptoton (już nie w kontakcie jak u Tucciego), ale poprzez epiforyczną repetycję słów w dwóch końcowych kolonach (zasadza się ono na współbrzmieniu rdzenia słów zakryć — odkryć). Skarga, szukając alternatywy dla łacińskiej gry słów: *nuditate* — *nudavit*, posiadających wspólny rdzeń (od *nudus* — nagi), odnajduje ją w polskich słowach też posiadających wspólny etymon: zakryć — odkryć, a odpowiadających użytym przez Włocha: *operta* (od *operire* — okryć, zakryć) — *nudavit* (od *nudare* — obnażyć).

Przykład ten pokazuje, że w trakcie tłumaczenia rodzaje zastosowanych transformacji, którym ulega pierwowzór, nakładają się na siebie. W przywołanym przykładzie można zobaczyć, że oprócz modyfikacji zwanej immutacją (wymianą, w tym wypadku, elementów tworzących figurę poliptotonu), mamy równolegle do czynienia także z transmutacją, czyli zmianą kolejności słów i pewnych wyrazowych zespołów (rzecz jasna nie chodzi tutaj o zmiany oczywiste wynikające z wymogów składni języka, na który tekst jest tłumaczony, lecz o uporządkowanie wyższego rzędu — retoryczne). Jest w tym fragmencie także przykład trzeciego z wymienionych typów modyfikacji (o którym już była mowa) — destrukcji. U Tucciego — przypomnę — mamy frazę „*templi velamen augustissimum*”, Skarga rezygnuje z przymiotnika *augustissimum* i mówi tylko o zasłonie kościelnej. Choć to, wydawać by się mogło, drobiazg, to pokazuje (co potwierdza reszta kazania), że Skarga bardzo świadomie dokonywał swoich translatorskich wyborów. Można by zapytać, dlaczego nie pozostawił tego przymiotnika? Być może przyczyną była pewna nierównowaga językowych elementów, którą da się dostrzec u Tucciego. Zbudował on bowiem słowną analogię pomiędzy roztarganą zasłoną kościelną a roztarganym (umęczonym) ciałem Chrystusa. Do opisanego obu używał tego samego czasownika *conscindere*.

Zastosowana przez Włocha interpretacja rozdarcia się zasłony świątynnej jest zresztą jedną z możliwych wykładni wydarzenia opisanego w ewangeliach Mateusza (27,51) i Łukasza (23,45). Ewangelisci przywołali fakt rozdarcia się zasłony, który nastąpił zaraz po śmierci Jezusa (to u Mateusza) bądź ją antycypował (to u Łukasza). Jakub Wujek w swoim tłumaczeniu Biblii, w komentarzu do tego wydarzenia podaje sześć teologicznych interpretacji owego rozdarcia²³. Na

²³ Zob. przypis do rozdziału 27, 51 wersu Ewangelii św. Mateusza, s. 116. Kolejne interpretacje przytoczone przez Wujka brzmią: „Inni sądzą, iż się oznaczało obalenie i jakby zniesienie synagogi.

pierwszym miejscu wymienia tę, którą znajdujemy u Tucciego. Pisze bowiem tak: „»Rozdarła się«. Dla oznaczenia, iż stare sakramenta i figury zostały odsłonięty, gdy się wypełniły przez śmierć Chrystusową, tak że już łatwo można było zrozumieć ich znaczenie”²⁴.

W Wulgacie, zarówno u Mateusza, jak i u Łukasza, znajdujemy frazę *velum templi scissum est* (w tłumaczeniu Wujka: „zasłona kościelna rozdarła się”). Określenie Tucciego „*Conscindere templi velamen*” jest rodzajem parafrazy tych biblijnych słów. Czasownik *scindere* (rozdzierać, krajać, siekać, rozrywać) zastąpił on przez bliskoznaczny *conscindere* (podrzeć, rozerwać, rozszarpać). Podobnie rzeczownik *velum* (zasłona, kurtyna) słowem *velamen* (zasłona, okrycie, przykrycie, welon).

Wróćmy zatem do pewnej nierównowagi, którą da się tu dostrzec. Jest nią brak ekwiwalentu dla przymiotnika w stopniu najwyższym *augustissimum*. Tuccio przydał go do słowa *velamen*, podczas gdy przy słowie *corpus*, odniesionym wszak do Chrystusa, zabrakło odpowiednika. Może dlatego właśnie Skarga zrezygnował z jego zastosowania.

Jak widać, trudno izolować od siebie poszczególne, wymienione powyżej metody przekładu. Uzupełniają się one wzajemnie i przenikają. W przypadku tego kazania mówić można, że prymarne okazują się tu być *immutatio* i *transmutatio*, wobec zdecydowanie rzadziej wykorzystywanych *detractio* i *additio*. Choć zastosowane przez Skargę zabiegi immutacyjne i transmutacyjne dość mocno ingerują w charakter tekstu tłumaczonego, to jednak odbywa się to na poziomie przede wszystkim stylistycznym czy — może lepiej — retorycznym (w jego wymiarze elokucyjnym), nienaruszającym w zasadzie istoty mowy Tucciego.

Juliusz Domański w swoim doskonałym studium zatytułowanym *O poprawnym przekładaniu* pisze, że osią konstrukcyjną historii przekładów i teoretycznej refleksji podejmowanej nad nimi można uczynić „napięcie między dwiema metodami przekładania — metodą „słów” oraz metodą „zdania” i „sensu”. Skarga wydaje się jednoznacznie opowiadać za tą drugą. Podstawową jednostką przekładu uczynił on bowiem nie tyle słowo, co zdanie. Zachował dokładną ich liczbę, starał się za każdym razem oddać ich stylistyczny charakter i wartość. Poszedł drogą, którą wyznaczył Cyceron. W *De optimo genere oratorum*, wstępnie do dwu przetłumaczonych przez siebie greckich mów Ajschinesa i Demostenesa, pisał on:

Nie przełożyłem ich jak tłumacz [*interpres*], lecz jako mówca [*orator*], zachowując tożsamość zdań i ich kształtu jako figur stylistycznych, słowa zaś dostosowując do naszego zwyczaju

Inni, że się skończyła męka Chrystusowa, i odłączyła się dusza od ciała, tak jak się nawzajem odłączyły od siebie części zasłony. Inni, że się to stało dlatego, aby pokazać, iż kościół rozdarł niejako z oburzenia szatę swoją, jak to było w zwyczaju ówczesnym. Inni sądzą, iż oznaczało rozdzielenie się na różne części i rozproszenie ludu żydowskiego. Inni, że się otworzyły bramy niebieskie, i droga do nieba”. *Biblia łacińsko-polska czyli Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Podług tekstu łacińskiego Wulgaty i przekładu polskiego ks. Jakuba Wujka TJ, cz. 1: Cztery Ewangelie i Dzieje Apostolskie*, Kraków 1997, s. 116.

²⁴ Tamże.

językowego. Jeśli o nie idzie, to nie uważałem za konieczne oddawać każde słowo, ale rodzaj i sens wszystkich słów zachowałem. Sądziłem bowiem, że nie należy ich czytelnikowi odliczać, lecz je niejako odważyć²⁵.

Domański zwraca uwagę, że słowo *orator*, jakim określa siebie Cynceron, oznacza tu przede wszystkim: literata, pisarza i mistrza słowa. Po drugiej stronie jest *interpres* — (w przytoczonym tłumaczeniu oddany po prostu słowem „tłumacz”), który już w horacjańskiej tradycji zyska jednoznacznie ironiczny wydźwięk, sugerujący brak własnej inwencji owego tłumacza-pośrednika.

Inwencji na pewno nie można odmówić Skardze. I gdyby chciał używać zastosowanej przez Cyncerona nomenklatury, to do polskiego jezuita pasowałoby — w przypadku tego kazania — zdecydowanie bardziej określenie mówca (*orator*) niż tłumacz (*interpres*).

Magdalena Kuran

Piotr Skarga's *The Short Sermon about The Passion* — The Translation of Stefano Tuccio's Oration Delivered Before Pope Gregory XIII

(Summary)

This paper concerns strategies which were applied by Skarga when he was translating the Good Friday oration of Italian Jesuit Stefano Tuccio (delivered before Pope Gregory XIII in 1583). The strategies were divided into four groups (according to translational and rhetorical key): *adiectio*, *detractio*, *transmutatio* i *immutatio*. The very brief sermon demanded special tools. Skarga performed an unusual task. He retained spirit of the original and at the same time demonstrated an invention. The preacher had to choose between two strategies of translation – the method of words and the method of a sentence (or a sense). He unambiguously decided for the second one. His fundamental unit of translation was a sentence (its sense, a rhetorical figure, a sound), not a word. Skarga was the translator but primarily he felt he was the rhetor and this (his rhetorical preparation and skill) determined the character of the translation.

²⁵ J. Domański, *Wstęp*, [w:] *Cynceron, św. Hieronim, Burgundiusz z Pizy, Leonardo Bruni. O poprawnym przekładaniu. Teksty łacińskie i przekłady polskie*, przekł. W. Seńko, J. Domański, W. Olszaniec, Kęty 2006, s. 28.